

Zaostrzenie kontroli skierowań na leczenie w uzdrowiskach

Sprawy właściwego rozdziału skierowań na leczenie uzdrowiskowe były 22 bm. tematem posiedzenia komisji zdrowia przy CRZZ.

Nasi naukowcy wyprodukowali nowy rodzaj szczepionki przeciw błonicy

W wyniku kilkuletnich prac badawczych prowadzonych w Instytucie Matki i Dziecka w Warszawie, pod kierunkiem prof. L. Flecka, naukowcy nasi otrzymali nowy rodzaj szczepionki przeciw błonicy.

Szczepionka ta, w odróżnieniu od obecnie stosowanej, uodparnia organizm nie tylko przeciw jadom — toksynom, powodującym błonicę, lecz także przeciw działaniu szkodliwych bakterii, które jady te wytwarzają.

Osiągnięcie naszych naukowców wzbudziło żywe zainteresowanie wśród specjalistów z zagranicą. Na jesieni br. planuje się zorganizowanie w Polsce specjalnej sesji z udziałem naukowców z innych krajów, w celu wspólnego przedyskutowania tych zagadnień.

VIII zjazd SPD zakończył obrady

STUTTGART.

Piątek był ostatnim dniem VIII Zjazdu Socjaldemokratycznej Partii Niemiec.

Przewodniczący obrad A. Moeller zakomunikował na porannym posiedzeniu wyniki wyborów kierownictwa partii i komisji kontroli.

Przewodniczącym SPD wybrany został ponownie Erich Ollenhauer.

Podsumowując wyniki obrad zjazdu przewodniczący SPD Ollenhauer stwierdził m. in., że Zjazd ten — stanowi istotny postęp w politycznym rozwoju socjaldemokracji. Wyznaczając do walki o realizację wytyczonych na zjeździe celów Ollenhauer powiedział:

„Mam nadzieję, że uchwały Zjazdu wstrząsną nie tylko panem Adenauerem, lecz całą CDU“. Występując ostro przeciwko Adenauerowi, Ollenhauer oświadczył, wśród burzliwych oklasków delegatów: „Nie osłabimy walki i będziemy kroczyć wytyczoną przez nas drogą w przekonaniu, że Zjazd ten rozpocznie ofensywę, która powinna ogarnąć całą partię“.

Jak wynika z przedstawionych danych:

• W uzdrowiskach przebywa znaczny odsetek osób, których stan zdrowia nie wymaga leczenia sanatoryjnego. Niewłaściwy rozdział skierowań uniemożliwia leczenie się ludziom naprawdę chorym.

• Zdarzają się wypadki kierowania chorych do nieodpowiedniego dla ich schorzeń uzdrowiska.

Komisja zdrowia CRZZ uznała więc za konieczne zwrócenie uwagi lekarzom na obowiązek odpowiedniego uzasadniania wniosków na leczenie sanatoryjne oraz poparcia ich wynikami badań pomocniczych. Dla wzmocnienia kontroli nad rozdziałem skierowań, CRZZ wspólnie z Ministerstwem Zdrowia zamierza od lipca br. powołać konsultantów uzdrowiskowych, którzy na miejscu, tj. w danym uzdrowisku będą stwierdzali słuszność wydanego skierowania.

Zatopienie niezidentyfikowanej łodzi podwodnej u wybrzeży Argentyny

NOWY JORK

Na konferencji prasowej zwołanej nagle w piątek, prezydent Argentyny Frondizi podał do wiadomości, że okręty wojenne Argentyny w dniu 21 maja br. wykryły i zaatakowały na argentyńskich wodach terytorialnych w Golfo Nuevo niezidentyfikowaną łódź podwodną i prawdopodobnie ją zatopiły.

Na powierzchni wody, w miejscu gdzie wydarzył się incydent, zauważono wielkie plamy rozlanej oliwy.

Frondizi nie podał dokładnie, w jakiej odległości od brzegu znajdowała się tajemnicza łódź podwodna. Warto zauważyć, że Argentyna uważa, iż pas jej wód terytorialnych sięga 12 mil morskich.

5 proc. zniżki dla niepalących

Angielskie instytucje ubezpieczeniowe przyznają 5 proc. zniżki swym klientom, którzy w czasie trwania umowy nie będą palić papierosów. Może być tak i u nas wprowadzić jakieś zniżki, np. do kina dla osób, które... nie piją wódki? (bk)

echo KRAKOWA

Rok XIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 120

Kraków, sobota 24, niedziela 25 maja 1958



• **PIERWSZY AMERYKAN- SKI** sztuczny satelita Explorer I, który wystrzelony został 31 stycznia br. nocą z 23 na 24 bm., przestał nadawać sygnały radiowe.

• **RZĄD HISZPAŃSKI** zaprosił prezydenta Zjednoczonej Republiki Arabskiej Nasera do złożenia wizyty w Hiszpanii.

• **DWA TYSIĄCE** dokerów londyńskich powstawiło z dniem dzisiejszym jednomyślnie przerwać strajk i przystąpić do pracy.

• **PARLAMENT ARGENTYŃSKI** uchwalił ustawę zezwalającą b. dyktatorowi Argentyny Peronowi i jego zwolennikom przebywającym za granicą, na powrót do kraju.

• **W LATACH 1950—1957**, Stany Zjednoczone wyasygnowały na pomoc wojskową dla swych sojuszników 17 miliardów dolarów.

• **DO PORTU** w Le Havre zawinął wieczór statek „Gruzja“ na pokładzie którego przybyło ok. 740 radzieckich turystów; udali się oni pociągami do Paryża, gdzie spędzą kilka dni.

554 kg waży ryba złowiona w rejonie Władystoku

W jeziorze Hanka, w rejonie władystockim, schwytano w tych dniach rzadki okaz ryby — kalugi. Ryba waży 554 kg, długość jej zaś przekracza 4 m.

Podobnie wielkiego okazu kalugi nie schwytano od 40 lat.

Jest to ryba z gatunku jesiotrowatych, spokrewniona z bielugą, występująca w wodach europejskich. Gatunek tych ryb jest zjawiskiem wyjątkowym na Dalekim Wschodzie. Kaluga zamieszkuje głównie dolny i środkowy bieg Amuru. Do jeziora Hanka, kaluga przywędrowuje niezmiernie rzadko. Ostatni wypadek jest trzeci, jaki zanotowano w ciągu ubiegłych 15 lat.

Obrady Politycznego Komitetu Doradczego państw — członków Układu Warszawskiego rozpoczęte

W dniu dzisiejszym rozpoczęły się w Moskwie obrady Politycznego Komitetu Doradczego państw — członków Układu Warszawskiego.

Ze strony polskiej w obradach biorą udział: premier Józef Cyrankiewicz, gen. Marian Spychalski i minister Adam Rapacki.



MODA I JAZZ

W jednym z monachijskich domów mody zaadaptowano modele młodzieżowe w... rock'n rollu. Była to zarazem próba jakości i wytrzymałości materiału.

Na Wybrzeżu powstaną największe ośrodki hodowli tulipanów

Przez dwa dni w sopockim „Grand Hotelu“ królują... tulipany. W jednej z sal zgromadzone 100 najpiękniejszych odmian tych kwiatów wyhodowanych w Polsce, które przyciągają oczy zwiedzających wspaniałą gamą kolorów.

Wystawa ta została zorganizowana w związku z odbywającym się w Sopocie I krajowym zjazdem producentów tulipanów. Na zjazd przybyło aż 700 hodowców oraz naukowców z instytutów rolniczych.

Postawili oni przed sobą ambitne i na pewno bardzo piękne i barwne w wykonaniu zadanie, zwiększenia w przeciągu najbliższych kilku lat

Dymitr Szostakowicz odznaczony orderem francuskim

Znany kompozytor radziecki D. Szostakowicz został komandorem francuskiego Orderu Sztuki i Literatury.

Szostakowicz jest pierwszym cudzoziemcem, który uzyskał ten tytuł.

Uwaga! Uwaga!
Dziś na stronie 2
podajemy listę półfinalistów
Konkursu
„Szukamy młodych talentów“.

W/g PIHM:

**czerwiec przyniesie
co 2—3 dni inną pogodę**
Po krótkotrwałych upałach — ochłodzenie z „towarzyszeniem deszczu“ i tak na zmianę przez 30 dni...

W ciągu całego czerwca — jak przewidują synoptycy PIHM-u — przeważać będzie typ pogody o zachmurzeniu zmiennym z przelotnymi opadami deszczu. Temperatura minimalna wahać się będzie w granicach od 10 do 13 st. Wiatry na ogół umiarkowane z kierunków zachodnich.

Przewiduje się, że zmiany pogody następować będą co 2—3 dni — czyli po dwóch, trzech dniach upałów nastąpi nieznaczne ochłodzenie, najniższe do 10 stopni. Tym lekkim ochłodzeniem towarzyszyć mają przelotne opady deszczu, co niewątpliwie będzie miało dodatni wpływ na wegetację zbóż i roślin okopowych, a nie przeszkodzi w wykonywaniu prac polowych.

Jeżeli chodzi o możliwość wystąpienia burz, to w tej sprawie synoptycy PIHM oficjalnie nie zajęli zdecydowanego stanowiska. Niektórzy z nich są jednak zdania, że i

nie ma możliwości wystąpienia w czerwcu większych burz w niektórych rejonach kraju.

Burza śniežno-gradowa nad Podhalem Słupki rłęci spadł do 5 st. C.!

Wczoraj w godzinach wieczornych, przeszła nad Podhalem burza śnieżno-gradowa.

Z czarnych, ciowianych chmur spadł przy akompaniamencie grzmotów i piorunów — wielki grad, a potem gęsty śnieg.

W ciągu kilku minut pola i lasy, zwłaszcza w rejonie Różawka—Klikuszcza — oraz Pyszówka—Czarny Dunajec przybrały znowu zimową szatę. Niespołędnie od okolic nad którymi przeszła śnieżno-gradowa burza, strumienie zimnego i gwałtownego deszczu zmyły oziminy tamtejszych rolników, wchodzące na górskich stokach.

W wyniku śnieżnej burzy, temperatura w kotlinie nowotarskiej, która w południe osiągnęła 25 st. ciepła spadła do ok. 5 st.

W rzece Białej nie ma już ryb

Wczoraj otrzymaliśmy z KW MO w Krakowie alarmującą informację:

Fabryka Celulozy w Niedomicach wypuściła wieczorem 21 bm. do rzeki Białej sporą ilość chemikaliów wskutek czego ryby w rzece wtruły się niemal zupełnie. Wielu mieszkańców okolicznych wiosek widząc płynące rzeką większe ilości nieżywych ryb, zaczęło je wylatywać.

Amatorom tych ryb grozi w każdej chwili zatracie. Istnieje obawa, że zatraciu mogą ulec mieszkańcy wiosek położonych uźdłuż białej rzeki.

Jak się dowiadujemy w czwartek wieczorem, po otrzymaniu podobnego meldunku Komenda Powiatowa MO w Tarnowie wysłała natychmiast w teren specjalne brygady funkcjonariuszy, którzy ostrzegli ludność przed spożywaniem zatrutych ryb, względnie wody z rzeki Białej. Powiadomiono też tereny przyrzeczne w sąsiednim powiecie Dąbrowa Tarnowska.

Prokurator powiatowy w Dąbrowie Tarnowskiej wszczął w sprawie winnych zatracia wody energiczne śledztwo.

Jak dotąd, dzięki czujności i zorganizowanej akcji MO odeszło się na razie bez ofiar.

MO ujęła 20-osobową bandę rabunkową

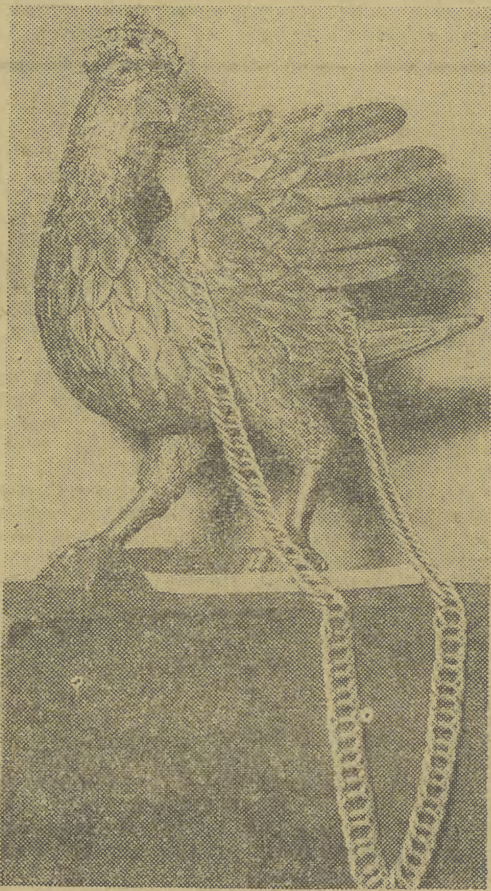
Komenda miasta MO w Krakowie kończy dochodzenia przeciwko 20-osobowej bandzie rabunkowej. Na czele bandy stało 4 włamywaczy: Henryk Krawczyk, b. członek NSZ, skazany wyrokiem sądowym na trzykrotną karę śmierci, a następnie ułaskawiony i zwolniony przedterminowo z więzienia na podstawie amnestii z 1956 r., Józef Manterus również b. członek bandy terrorystyczno-rabunkowej z nie wykonanym wyrokiem śmierci oraz Władysław Żytka i Antoni Biełko.

Bandę ma na swoim koncie szereg napadów rabunkowych na terenie Krakowa i powiatu. Część napadów rabunkowych została wskutek ujęcia wieloosobowej szajki bandytów przez organa MO udaremniona.

Z Krakowa do Gandawy

Jak już pisaliśmy, Kraków jako jedyne miasto w Polsce wysła swe eksponaty na Międzynarodową Wystawę do Gandawy. Dzisiaj w Muzeum na Błoniach rozpocznie się generalne przygotowanie bezcennych dzieł sztuki do wysyłki w daleką podróż. Do Gandawy pojadą więc m. in. Srebrny Kufel emblemat Bractwa Strzeleckiego (Turkowsko), dar Zygmunta Augusta (1565) i Róg Wielki — godło Żupników z herbami Bony i Zygmunta I oraz Seweryna Bonera (1534)...

Fot. J. Lewicki



Ziurek sytuacji we Francji

Gen. de Gaulle gotów przejąć władzę na okres 2 lat

Możliwość spotkania Pflimlin-de Gaulle

Dziś rano nadeszły z Paryża wiadomości o wyniku rozmowy przeprowadzonej przez przywódcę francuskich konserwatystów tzw. niezależnych — Pinay'a z generałem de Gaulle. De Gaulle oświadczył Pinay'owi, że nie zamierza odgrywać roli pośrednika między rządem Pflimlina a zbuntowanymi generałami. „Nie zamierzam — oświadczył de Gaulle — wyciągać dla Pflimlina kasztanów z algierskiego ognia”. De Gaulle zachowuje nadal pozycję wyczekującą, podtrzymując swoją deklarację, że jest do dyspozycji narodu.

A tymczasem wiele wskazuje na to, że człowiekiem, który wyciągnie owe kasztany i to właśnie dla de Gaulle'a, będzie sam premier Pflimlin. Wygłosił on wczoraj przemówienie, w którym dopatruje się przyczyn obecnego kryzysu w słabości instytucji republikańskich. Chcąc je poprawić, zapowiedział reformę konstytucji, sprowadzając rolę parlamentu do bardzo skromnych rozmiarów. Projekt ten rząd przedłoży deputowanym we wtorek dnia 27 bm. Byli premier Mendes-France nazwał ten projekt reformy konstytucji „ubraniem sztytem na miarę de Gaulle'a”.

Istotnie — de Gaulle, krytykujący otwarcie konstytucję, jeszcze na jesieni ub. roku zapowiedział, że gdy dojdzie do władzy udzieli Zgromadzeniu Narodowemu dwuletnich „wakacji”. Lecz nie tylko to „ubranie sztytem na miarę de Gaulle'a” pozwala mniemać, że Pflimlin otworzy w końcu przed de Gaulle'em drzwi pałacu rządowego. Znamienią cechą polityki Pflimlina jest jego uporek w oddalaniu się od komunistów. A przecież dzięki ich postawie udało mu się w ogóle utworzyć rząd. Komuniści stojąc konsekwentnie na stanowisku obrony Republiki głoszą za rządem, nie dlatego że popierają w całej rozciągłości jego politykę, ale dlatego, że uważają rozbiście większości w tej chwili za rzecz nader groźną. Pflimlin zaś odgradzając się od

poparcia komunistów szukał porozumienia ze zbuntowanymi generałami. Ba, chwilił nawet generała Salan, stojącego razem z gen. Massu i gaulistą Soustellem na czele algierskiego puczu, i żądającego ustąpienia Pflimlina na rzecz de Gaulle'a.

Według doniesień z Paryża, należy się spodziewać w najbliższym czasie spotkania między premierem Pflimlinem i gen. de Gaulle.

Czy w celu podania generałowi kasztanów?

Pod przewodnictwem generała Salana ukonstytuował się w Algierze Komitet Ocalenia Publicznego Algierii i Sahary. Przewodniczącym tego komitetu zostali wybrani generał Massu i dr Sid Cara.

Nowoobрани Komitet ogłosił apel do Francuzów „z metropolii, uni francuskiej i całego świata”, w którym podkreśla swą decyzję walki o rząd ocalaenia publicznego we Francji z generałem de Gaulle'em na czele w celu „przeprowadzenia obrony głębokich reform instytucji republikańskich”. Apel w imieniu „19 milionów obywateli francuskich w Algierii” wzywa rodaków do walki o ten „ideal”.

Przed nami — półfinały!

A oto lista półfinalistów konkursu „Szukamy młodych talentów”

Po zakończeniu przesłuchań eliminacyjnych III Wielkiego Konkursu Śpiewaczego, organizowanego przez „Echo Krakowa” i Polskie Radio wespół z Polskim Wydawnictwem Muzycznym — Sąd Konkursowy na specjalnym posiedzeniu wyłonił listę uczestników konkursu, którzy z kwalifikacją zostali do występujących półfinalistów. Są to następujące osoby:

Wiesława Brzezicka — Kr., Krupnicza 29; „Neta” — Kraków; Jolanta Glowacka — Kr., Łobzowska 6/25; Violetta Guerassimowa — Kr., Grzegorzewska 20; Emil Golenia — Kr., Bydgoska 19d; Andrzej Gramatyka — Kr., 1 Maja 3/20; Jerzy Kawczyński — Kr., Miodowa 5/2; „Krzyśtof Krukowiecki” — Kraków; Alicja Krawiec — Kr., Bonerowska 14/16; Zofia Kuraś — Kr., Kościuszkowców 6; Maria Lysy — Kr., Zygmunt Augusta 7/3; Jerzy Ładocha — Kr., Górna 10/4; Danuta Ławrowska — Kr., Kępa 5; Andrzej Lypko — Kr., Kona 34/3; Jan Maksymowicz — Kr., Piwna 13; „Wanda” — Nowa Huta; Jacek Mastkarski — Kr., PSPP; Gizela Matwiejczuk — Nowa Huta; Wojska Polskiego 15/16; Małgorzata Nawrocka — Nowa Huta, C. 32 bl. 6/10; „Nifares” — Kraków; „Ada” — Kraków; Janina Repetowska — Kr., Marchlewskiego 68/1; Edward Strojny — Wieliczka; Poniatowskiego 10; Maria Syczowska — Kr., Ks. Józefa 24; „Ewa Kossowska” — Kraków; Janusz Wiśniewski — Kr., Racławicka 8a; Janina Woźniak — Kr., Krzywda 35/4; Maciej Wójcicki — Kr., Krowoderska 11/8; Barbara Zawada — Borek Szlachecki 94; Tadeusz Ciałoboka — Świnarsko Gaj 153; Jadwiga Galant — Przemyśl, Tarnawskiego 7/7; Barbara Golonka — Łososina Górna; Zdzisława Lipska — Będzin, Buczka 5/1; Barbara Maresch — Przemyśl, 3 Maja 22; Stanisław Obrzut — Słotkowa 65; Andrzej Popiel — Warszawa 69, skr. poczt. 37; Antoni Solawa — Trzebnia 168; Józef Solawa — Trzebnia 166.

O dokładnym terminie i miejscu przesłuchań półfinalistów oraz dalszym przebiegu Konkursu informować będziemy bieżąco na łamach „Echa” i w komunikatach Polskiego Radia.

Wielki sukces polskiej muzyki w stolicy Belgii

Na wczorajszы koncert przybyła królowa Elżbieta

Wielki sukces Smendzianki, Harasiewicz, Wodiczki, Skrowaczewskiego, Rowickiego i zespołu chóralnego Filharmonii

T rzeci z kolei i ostatni brukselski koncert Orkiestry Symfonicznej Filharmonii Narodowej w piątek 23 bm. był prawdziwym ukoronowaniem wszystkich jej sukcesów na Światowym Festiwalu — 1958 r. w Belgii.

Program koncertu poświęcony był całkowicie twórczości Karola Szymanowskiego. Orkiestra i chór filharmonii wykonały pod dyktando Witolda Rowickiego „Stabat mater” oraz „Trzecią symfonię”. Utwory te, dotychczas w Belgii prawie nie znane, zostały niezwykle serdecznie przyjęte przez publiczność.

Niemalą sensacją dla publi-

czności brukselskiej było nie spodziewane przybycie na koncert królowej Elżbiety, która według komunikatów prasowych, miała pozostać na rekonwalescencji do końca maja. Warto podkreślić, że jest to pierwszy fakt zjawienia się kogoś z belgijskiego domu państwowego na publicznym koncercie światowego festiwalu.

Codziennie ukazują się teraz

inżynierów: St. Lasoty, J. Drodzowskiego i R. Orłowskiego. „Kos” — całkowicie wykonany z metalu, może osiągnąć pułap do 3,5 tys. m. Posiada zasięg ok. 600 km i może rozwijać szybkość do 170 km na godzinę. Na 100 km lotu, silnik jego — skonstruowany przez inż. W. Narkiewicza — spala zaledwie 11 l paliwa, a więc mniej niż samochód „Warszawa”.

Zasięg — 600 km, szybkość — 170 km/godz

PZL-102 „Kos”

nowy polski samolot turystyczno-sportowy odbył pierwszy lot

W WSK — Okęcie wyprodukowano w rekordowym czasie — w ciągu niespełna jednego roku — samolot sportowo-turystyczny PZL-102 — „Kos”, konstrukcji polskich

O wartości „Kosa” świadczą słowa pilota — oblatywacza, M. Miłosza, który twierdzi, że jest to samolot bardzo udany, prawidłowo zachowujący się w locie i przyjemny w pilotowaniu.

Na uroczystość pierwszego lotu „Kosa”, która odbyła się 23 bm., przybył członek Biura Politycznego KC PZPR — E. Ochab, który jest członkiem organizacji partyjnej przy WSK-Okęcie.

— 0 —

I rzeczywiście...

W dzisiejszym numerze „Gazety Krakowskiej” ukazała się notatka pt.: „Zbaranieliśmy”, w której „Gazeta” w ślad za jakoby „Trybuną Ludu” roztrząsa subtelne różnice, iż nie należy pisać, że Wisła wypływa spod Baraniej Góry lecz „ze stoków Baraniej Góry”.

Tak, poważna to rozbieżność. Cóż wobec niej znaczy to, że cytowany fragment ukazał się nie w „Trybunie Ludu”, lecz w „Trybunie Robotniczej”? (Pozwolimy sobie przypomnieć kolegom z „G.K.” iż „Trybuna Ludu” wychodzi w Warszawie, a w Katowicach ukazuje się „Trybuna Robotnicza”). Biorąc pod uwagę aktualność informacji w prasie codziennej uważamy również, iż bez znaczenia jest fakt, że cytowany fragment ukazał się w „Echu Krakowa” przed dwoma laty. Poza tym w notatce „Gazety Krakowskiej” wszystko jest prawdziwe — łącznie z tytułem. (x)

w belgijskiej prasie recenzje z występów orkiestry i chóru Filharmonii Narodowej. Można śmiało stwierdzić, że jakkolwiek Polska nie ma swego pawilonu na wystawie światowej, nasza obecność wśród innych krajów reprezentowanych w Brukseli została jak najlepiej zaakcentowana tymi występami układającymi się w jeden ciąg z niedawnym sukcesem polskich filmowców oraz szerokim udziałem naszych delegacji w odbywających się z okazji Expo — 58 rozmaitych kongresach i konferencjach.

„Orkiestra filharmonii warszawskiej” — pisze dziennik „La Cite” — gra z niebywałą werwą i dynamizmem. Soliści Adam Harasiewicz i Regina Smendzianka obdarzeni są prawdziwym talentem, na który składa się wysokiej klasy wirtuozeria i niezwykle wyczucie muzyki. Występy zespołu polskiego spotkały się z entuzjazmem publiczności i odniosły zaskakujący sukces.

„Le Soir” podkreśla: „W tygodniu muzyki polskiej znaleźliśmy się wobec dzieł dotąd u nas nie znanych. W dziedzi-

W TELEGRAFICZNYM SKRÓCIE

W Bieszczady przybyły w ostatnich dniach pierwsze grupy młodzieży, które na apel ZMS i ZMW podejmują pracę przy budowie kolejek leśnych. ■ Zgodnie z upoważnieniem Plenum CRZZ, Prezydium CRZZ przeznaczyło 250 tys. zł na cele pomocy dla podwójników. Jako pierwszą wpłatę na konto Społecznego Tow. Budowy Szkół, Prezydium CRZZ postanowiło wyasygnować z oszczędności budżetowych CRZZ, kwotę 500 tys. zł. ■ 23 bm. w Katowicach rozpoczęły się obrady IV plenarnej sesji Rady Naczelnej Zrzeszenia Studentów Polskich. ■ W powiatach południowo-wschodniej Rzeszowszczyzny wydano w ostatnim czasie ponad 70 tymczasowych decyzji o przydziale ziemi chłopom z przeludnionych okolic kraju, przebywającym tu w celu osiedlenia się na stałe. We wsi Zadrzówce osiedliła się grupa osadników z woj. krakowskiego, m. in. dwaj inżynierowie rolnicy. ■ Na zielone, kwitnące łąki wyjdą już niedługo pierwsze kosiarze. Zbiory siano zapowiadają się w tym roku nieźle. ■ Na tegorocznej międzynarodowej wystawie sztuki współczesnej — Biennale w Wenecji, plastykę polską reprezentować będą: Maria Jaremańska (malarstwo i rzeźba) oraz Artur Samborski i Wacław Taranczewski — (malarstwo).

25 maja — Święto Ludowe

L iczne miejscowości, w których 25 maja — w dniu Święta Ludowego — zorganizowane zostaną wiece i festyny, przybierają odświętny wygląd. Miejsca manifestacji zdobią zielone i czerwone porce. Odbývają się też już w całym kraju wspólne otwarte zebrania kół ZSL i wiejskich organizacji PZPR, na których członkowie obu partii omawiają aktualne sprawy swego terenu.

W Starym Sączu — gdzie odbędzie się ogólnowojewódzkie obchody Święta Ludowego, poczyniono już ostatnie przygotowania, rynek tego zabytkowego, 700-letniego miasteczka, został już udekorowany.

Pałace stoją otworem dla turystów

C oraz więcej starych arystokratycznych domów Anglii otwiera swe podwoje dla ciekawych turystów. Jak podaje prasa amerykańska, ponad 400 starych rodowych siedzib będą mogli zwiedzać tam w obecnym sezonie goście z Oceanu. Często sam gospodarz decyduje się pełnić funkcję przewodnika, a jego małżonka własnoręcznie czyści starą porcelanę. ■ Odziedziczyliśmy pałace, ale nie mamy pieniędzy — oświadczyli dobrze urodzeni Anglicy. — Musimy nauczyć się czerpać z nich dochody. — Podobno ceny wstępu dość zachęcające. (db)

Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej w Warszawie

J ak już informowaliśmy wczoraj, 23 bm. rozpoczął się w Warszawie I Krajowy Zjazd Towarzystwa Szkoły Świeckiej.

Na otwarcie zjazdu przybyli: członek Biura Politycznego i sekretarz KC PZPR Jerzy Morawski, wiceprezes NK ZSL Józef Ozga-Michalski, członek Prezydium CK SD Eugenia Krassowska, zastępca przewod. Rady Państwa Bolesław Podemworny, minister oświaty Władysław Bińkowski, prezes ZG ZNP dr Teofil Wojeński, przedstawiciele CRZZ, Wojska Polskiego, organizacji społecznych i młodzieżowych. Na zjazd przybył m. in. długoletni działacz ruchu robotniczego, poseł Bolesław Drobner.

Referat sprawozdawczy-programowy wygłosił sekretarz generalny Tymczasowego Zarządu Głównego TSS — Maria Jezierska.

Charakteryzując działalność Towarzystwa M. Jezierska stwierdziła, że ponieważ powstało ono w okresie nasilenia aktów nietolerancji i nacisku moralnego na rodziców przedmiotów uczęszczających do szkół, przynależności partyjnej, poglądów filozoficznych i społecznych o ile tylko aprobuje zasadę nauczania i wychowania świeckiego w duchu socjalizmu.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja. Obecnie na terenie kraju istnieje ok. 850 kół TSS, które opiekują się 64 szkołami bez nauczania religii. Do szkół tych uczęszcza 27 tys. dzieci. Członkiem Towarzystwa Szkoły Świeckiej, może być każdy obywatel niezależnie od narodowości, przynależności partyjnej, poglądów filozoficznych i społecznych o ile tylko aprobuje zasadę nauczania i wychowania świeckiego w duchu socjalizmu.

„Adama Harasiewicz — pisze „Derniere Heure” — słyszeliśmy już w Brukseli, odnajdujemy go jednak teraz bardzo zmienionego: był doskonałym pianistą, obecnie jest artystą najwyższej klasy. W jego grze jest tak wiele subtelnej inteligencji... Od czasów Cortoty nie słyszeliśmy rubato wykonanego w tak dojrzałej formie... Smendzianka jest również wielką pianistką. Gra z ogromnym wyczuciem muzyki. Jest bardzo wrażliwa. Palmę pierwszeństwa dają Harasiewiczowi, wiele jednak osób spośród publiczności przyznawało ją Smendziance”.

Wszyscy krytycy nie szczędzą też słów uznania dyrygentom — Bohdanowi Wodiczce, Stanisławowi Skrowaczewskiemu i Witoldowi Rowickiemu oraz zespołowi chóralnemu Filharmonii.

W początkach 1957 r. Towarzystwo postawiło sobie jako główny cel obronę interesów i konstytucyjnych praw ludzi niewierzących, a w związku z tym wyodrębnienie pewnej liczby szkół bez nauczania religii.

Jednocześnie przeciwstawiono się dyskryminowaniu dzieci rodziców niewierzących, a także nauczycieli, którzy opowiadali się za szkołą bez nauczania religii. Rozpoczęta przez TSS dyskusja na temat tolerancji przyniosła stopniowe uspokojenie atmosfery w szkołach.

Praca Towarzystwa — podkreśliła M. Jezierska — powinna iść obecnie w kierunku zwiększenia troski o wychowanie młodzieży w szkole i poza szkołą, a także o racjonalistyczny, socjalistyczny kierunek tego wychowania. Towarzystwo pracować będzie również nad świeckim charakterem nauczania wszystkich przedmiotów i zajęć szkolnych.

Przechodząc do spraw organizacyjnych M. Jezierska stwierdziła m. in., że Towarzystwo zamierza poważnie zwiększyć liczbę kół i skupić w nich jak największą liczbę zwolenników świeckiego wychowania, szczególnie zaś nauczycieli.

Obecnie na terenie kraju istnieje ok. 850 kół TSS, które opiekują się 64 szkołami bez nauczania religii. Do szkół tych uczęszcza 27 tys. dzieci. Członkiem Towarzystwa Szkoły Świeckiej, może być każdy obywatel niezależnie od narodowości, przynależności partyjnej, poglądów filozoficznych i społecznych o ile tylko aprobuje zasadę nauczania i wychowania świeckiego w duchu socjalizmu.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja.

Dodatkowo w „Lajkoniku” 7 „piątek” po 10.658 zł

Po sprawdzeniu zgłoszeń w dodatkowym losowaniu „Lajkonika” wygranych z 6-ciomą trafieniami nie odnaleziono. Na każdą z 7 „piątek” przypada po 10.658 zł.

Padły one w p. o.: 35 nr kuponu 67638, 45 nr kuponu 88180, 70 nr kuponu 73879, 89 nr kuponu 87444, 118 nr kuponu 92918, 176 nr kuponu 28969, 191 nr kuponu 3051.

KTO z kim CO?

To zainteresuje każdego

O nowych przepisach rentalnych
słów kilka

NIESŁYCHANE

Mieszkańcy Huntsville (Kanada) otrzymali w kwietniu rachunki za zużyty prąd z pieczątką „zapłacone”. Elektrownia wyjaśniała przy tym, że wpływy za prąd dostarczany do zakładów przemysłowych były tak wysokie, iż może sobie pozwolić na to, by prywatnym odbiorcom dostarczyć w jednym miesiącu prąd gratis. (1)

ZAWSZE PIERWSI

Policja belgijska zaniepokojona jest ilością kradzieży, jakie dokonywane są w Brukseli, przepełnionej gośćmi przybyłymi na wystawę. Codziennie liczne samochody pozostawione poza strzeżonymi parkingami, ogalane są z wartościowych przedmiotów. W domu prasowym skradziono wszystkie maszyny do pisania. W jednym z hoteli pojawił się fałszywy portier, który znikał z całym bagażem przybyłej z USA pary turystów. Policja liczy się z tym, że działu duża i dobrze zorganizowana banda, bo poza drobnymi kieszonkowcami nie zdolała jeszcze nikogo przychwycić. (1)

OBRAZY CHURCHILLA
ODRZUCONE

Instytut sztuki w Chicago nie zgodził się na wystawienie obrazów Churchilla, których wystawa objęłaby miasta USA. Dyrektor Instytutu Daniel Catton Rich i kuratorzy instytutu określili Churchilla jako amatora. „Obrazy jego — oświadczył Rich — nie odpowiadają regulom, przyjętym dla dzieł sztuki”. (1)

W ostatnich tygodniach niezwykle wzrósł napływ listów do naszej Redakcji, pochodzących od Czytelników — rencistów, bądź też kandydatów na rencistów... Na liczne zawarte w tych listach prośby o wyjaśnienia, informacje, porady itp., związane z nowymi przepisami ustawy o powszechnym zaopatrzeniu emerytalnym, trudno nam odpowiadać pojedynczo każdemu Czytelnikowi, dlatego to spróbujemy na niektóre tematy odpowiedzieć „hurtem” wszystkim zainteresowanym — zaznaczając równocześnie, że podstawą dla omawiania spraw rentalnych jest dla nas treść znowelizowanego dekretu, który opublikowany został z datą 29 kwietnia br. w Dzienniku Ustaw nr 23 — a który dotarł „w teren” dopiero przed niedawnym czasem.

O co zapytują nas nasi Czytelnicy? A więc przede wszystkim o uprawnienia pracownicze, o warunki ubiegania się o rentę — starczą, inwalidzką lub rodzinną — o obliczanie czasokresu zatrudnienia, o wysokości wymiarów rent itp.

Aby zadośćuczynić stopnio-

wo wszystkim życzeniom i zapytaniom naszych Czytelników, rozpoczniemy dziś od kilku wyjaśnień ogólnych — a następnie od kwestii, związanych z rentami starszymi.

A więc:

KOGO NAZYWAMY
PRACOWNIKIEM
W ROZUMIENIU DEKRETU
O RENTACH?

Przepisy dekretu określają, jako pracowników — a zatem tych, którzy nabywają uprawnienia do świadczeń rentalnych — osoby zatrudnione na podstawie umowy o pracę (tak fizyczną jak i umysłową) lub na podstawie mianowania. Również za pracowników uważa się osoby pełniące funkcje z wyboru, jeśli z tego tytułu otrzymują osoby te wynagrodzenie, stanowiące główne źródło ich utrzymania. Ponadto za pracowników uważa się uczniów szkół przysposobienia zawodowego, szkół partyjnych, związkowych, osoby wykonujące prace w związku z nauką zawodu — oraz niektóre kategorie chałupników.

Dekret ustalił dwie kategorie pracowników. Pierwsza

kategoria obejmuje pracowników zatrudnionych pod ziemią, na statkach morskich w żegludze międzynarodowej i na statkach żeglugi powiatowej, nauczycieli podlegających przepisom ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli oraz pracowników zatrudnionych w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Druga kategoria obejmuje wszystkich pozostałych pracowników, (zaopatrzenie oficerów, podoficerów i szeregowców sił zbrojnych, funkcjonariuszy organów bezpieczeństwa publicznego, MO i straży więziennej oraz ich rodzin, niektórych grup pracowników kolejowych oraz pracowników zatrudnionych w górnictwie regulują osobne przepisy).

CO TO SĄ OKRESY
ZATRUDNIENIA?

Za okresy zatrudnienia pracownika — wiążące się z uprawnieniami rentalnymi — uważa się okresy pracy wykonywanej na terenie państwa polskiego, jeżeli pracownikowi przysługują za nie wynagrodzenie.

Za okresy zatrudnienia uważa się również okresy nauki, pobieranej przez osoby wyżej wspomniane, okresy pobierania zasiłków z ubezpieczenia społecznego z powodu choroby lub macierzyństwa, okresy służby wojskowej pełnionej w Wojsku Polskim po dniu 1. XI. 1918, oraz okresy pełnienia mandatu poselskiego.

(Dokończenie na str. 4)

55555
Holenderski
eksperyment

Pięć piątek... Dobrze znają ten numer Holendrzy. W kilka minut po takim wezwaniu telefonicznym do wskazanych drzwi zapuka... psychiatra. Może go wezwać każdy lekarz, kierownik zakładu pracy, policjant, lub ktoś z rodziny pacjenta.

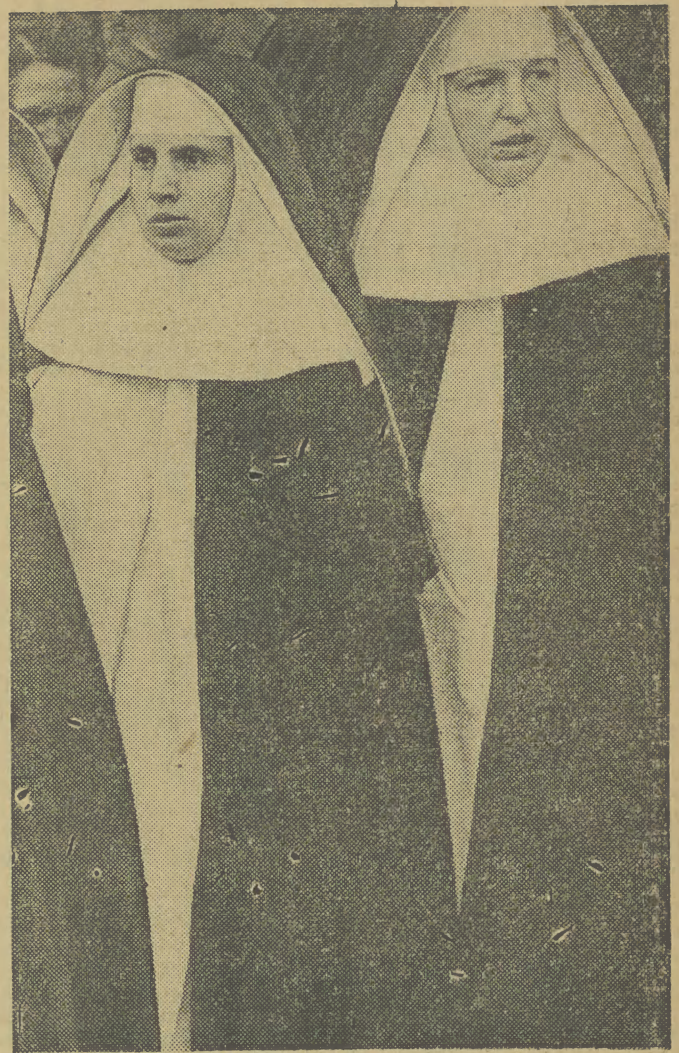
Holenderskie Pogotowie Psychiatryczne jest nowością i w międzynarodowym świecie lekarskim otrzymało nazwę „amsterdamskiego eksperymentu”, gdyż tam zrodził się ten pomysł.

Realizacja projektu podjęta została smutną koniecznością — w Holandii stale podnosi się krzywa wzrostu chorób umysłowych. Przepełnione są szpitale i rośnie ilość opuszczanych dni pracy.

Holandia nie jest zresztą odosobniona. Prof. Cochen z Uniwersytetu w Liverpool przedłożył niedawno w brytyjskim parlamencie wyniki swych badań:

— Co dwudzieste dziecko w naszym kraju skazane jest na zaburzenia psychiczne. Co dziesiątemu zagraża nerwowym szok — stwierdził głośnym głosem uczony. I Anglia poszła śladem Amsterdamu.

Przybycie psychiatry do domu, łagodna, półprywatna rozmowa z chorym, zapoznanie się z jego otoczeniem i warunkami życia uspokajające na pacjenta, a lekarzowi często wskazuje z miejsca źródło choroby i ułatwia stosowanie środków zaradczych. Tylko w wypadku ostrego stadium choroby kieruje się chorego do szpitala. Często natychmiastowa zmiana pracy, odpowiednie leki i umiejętnie postępowanie otoczenia dają pozytywne wyniki. Nierzadko lekarz przenosi chorego do „innego” zakładu pracy. Pacjent nie wie, że z miejsca przechodzi tam pod dyskretną i fachową opieką, a wielu spośród jego współtowarzyszy to ludzie podobnie jak i on dotknięci chorobą. (db)



Wojciech Plewiński — „Fragment procesji”

„Domino”

Na Łobzowskiej 3 pokazuje swoje prace „Domino”. „Domino” składa się ze Zbigniewa ŁAGOCKIEGO, Wacława NOWAKA i Wojciecha PLEWIŃSKIEGO. Wystawa urządzona skromnie, bez efektów. Ot, po prostu wiszą sobie fotografie i ludzie się im przyglądają. Można było co prawda efektowniej powiesić te fotografie, po prostu ładniej urządzić obie salki. Najważniejsze jednak jest to, że przez pustawę zazwyczaj wystawowe salki Związku Plastyków przewija się codziennie spory tłum ludzi. Poważna konkurencja dla najmodniejszego w ostatnich dniach Pałacu Sztuki.

Tematycznie grupa „Domino” jest dość jednolita. Portrety, pejzaże, fragmenty architektoniczne, scenki rodzajowe, reportaże itp. itp. Prawie każdy z wystawiających prezentuje prace na ten temat. Trzech młodych artystów dzieli rzecz najważniejszą: indywidualność.

Wydać się, że twórca nowoczesnej fotografii musi w sobie łączyć postawę badacza-dziennikarza i plastyka.

Badacz-dziennikarz szuka i odnajduje najciekawsze, najbardziej dramatyczne sploty spraw, rzeczy i ludzi; plastyk narzuca swoim odkryciom formy artystyczne, które decydują o tym, aby fotografia stała się dziełem plastycznym.

Wydać się, że z trzech „dominowców” najbardziej świadomie idzie w tym kierunku Wojciech Plewiński — największa indywidualność wystawy.

Przypomnijcie sobie jego „Siostry”, „Cyprysy”, „Portret brata mandaryna”, „Sklep z towarami”, czy motywy weńskie. Jego prace są doskonale skonstruowane;

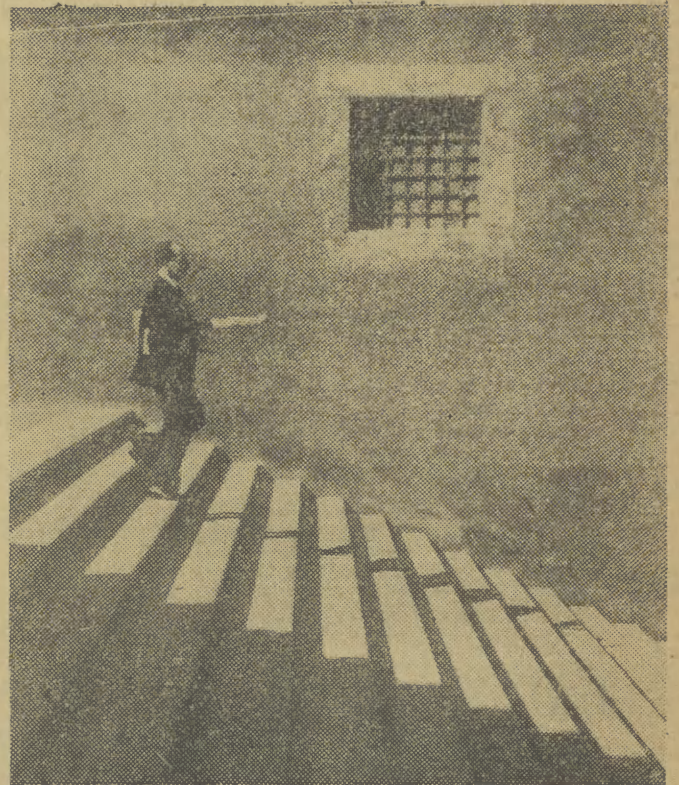
Plewiński bardzo wyraźnie zaznacza geometryczne podziały płaszczyzny, umiejętnie operując planami przestrzennymi, świetnie równowagi poszczególnych elementów kompozycji. Narzuca każdemu zdjęciu silną dyscyplinę formalną. Przez formę plastyczną przekazuje nam swoje spostrzeżenia, wiedzę o ludzkiej twarzy, o sytuacji której sens chciałby nam odczytać. Przypomnijcie sobie cykl zakonnic. Gotyckie hieratyczne konstrukcje, ornamenty kornetów, piękne gamy czerni stwarzają nastrój, który artysta chciał nam przekazać.

Zdjęcia Łagockiego; para przyjaciół, zamknięty sklep i inne — operują pyłkami planami zamykając przestrzeń równoległe do płaszczyzny obrazu murem, zabijają sklepową... Mimo perfekcji technicznej zdjęcia Łagockiego częstokroć wywołują wrażenie jakichś fragmentów większych całości, jakichś obrazkowych historii. Anegdota przez niego stwarzane wybija się na czoło kosztem nastroju formalnego.

Wacława Nowaka interesuje przede wszystkim szczegół. Spokojne opowiadanie o gołębiu, o błysku światła... Ulega nastrojowi, często bardzo kosztownej koncepcji formalnej i treściwej wpada w łatwe estetyczne smaczki. Np. historia z oknem, czy ze schodami. Często udułają mu się świetne żarty fotograficzne np. pan z Florencji ze skarpetkami pod kopytem Satyry.

Jeżeli nie widzieliście jeszcze prac „Domina” to idźcie jak najszybciej na Łobzowską. Po wyjściu zobaczcie świat na pewno innymi oczyma.

PIOTR SKRZYŃECKI



Wacław Nowak — „Schody”

Salvador
DaliCzłowiek
dziwny

„Z początku chciałem być kucharzem, potem, gdy miałem lat siedem — koniecznie jakim innym tylko... Napoleonem. Od tego czasu moje ambicje wciąż rosły. Czy jestem geniuszem?”. Na pytanie to kończące zazwyczaj wszelkie wspominki Salvadora Dali, nikt dotąd prócz niego samego, nie odważył się odpowiedzieć twierdząc. Właściwie to i sam Dali nie tyle przekonany jest o swoim geniuszu co o skuteczności metody i taktyki psychologicznej. Jeśli się zaczniesz bawić w geniusza — zostaniesz nim w końcu.

Ludzie są tylko ludźmi, więc wiele im można wmówić — w to właśnie wierzy Dali i uparcie i z dużą dozą niewątpliwego w tej dziedzinie talentu, wmawia odpowiednim ludziom, że jest geniuszem. Ludzie są jednak nieco stremowiani jego świętym przekonaniem o własnej wartości i niezbyt chętnie chcą uznać żyjącego człowieka za kogoś wyrastającego ponad przyswojone, dopuszczalne dla wszystkich, poziom. Dali nie przejmując się tym i nadal jest genialny. Nikt bowiem tak genialnie jak on nie umie denerwować i intrzygować. Znudzony Zachód w tym jednym bez żadnego „ale” przyznaje Dalem pierwszeństwo. Nawet Picasso nie zdenerwował ludzi do tego stopnia...

„Uwielbiam popularność i rozgłos. Moje dzieła są ściśle związane z moją osobą. Żeby tworzyć nowe, muszę wierzyć w Salvado-

ra Dali” — stwierdza malarz bez najmniejszego cienia obłudnej żenady.

Metoda Dalego okazała się wielce skuteczna. Znudzony uporczywą niewiarą, świat miał w końcu uwierzyć, że poza mistyfikacją i dziłkiem wyglądem kryje się talent i to z tych prawdziwych. Mimo najgorszego wyobrażenia o „najlepszym ze światów” trudno li tylko samym snobizmem czy przypadkiem wytłumaczyć fakt, że dziś płótna Salvadora Dali sięgają milionowych cen i poszukiwane są przez najznakomitszych kolekcjonerów obu półkul. Metoda okazała się skuteczna, ale na jej wyniki trzeba było długo czekać.

Od najmłodszych lat, Dali przejawiał duże zdolności do rysunku, a co gorsza (a może to jednak lepiej?) miał pełną świadomość swej własnej nieprzeciętności. Czekając więc na oklaski, a tu nawet widów nie było! Bardzo rozpieszczony przez rodziców, dzieciak pełen fantazji, sentymentalizmu, teatralnych gestów, wszelkich dzikich napałów maniackich, Salvador Dali wzrastał na chwałę, jak na razie samego siebie — pod słonecznym niebem Costa Brava. Mieszkańcy rodzinnego Figueras ilekroć spotykali na ulicy syna szanowanego skądinąd notariusza, zawsze nie omieszkałi uśmiechnąć się kąpiąc i zakreślić kółko nad czołem. Dali był bardzo szczęśliwy, że brano go za wariata. Chociaż w ten sposób miał zapewnioną „nieprzeciętność” i towarzyszącą jej rozgłos.

Jako młody człowiek, Salvador Dali przejął się bardzo filozofią. Polykał dzieła Kanta, Spinozy i Kartezjusza. Rozsjonował się językiem filozo-

ficznym do tego stopnia, że zaczął wprowadzać go do... malarstwa. Na Akademii Sztuk Pięknych w Madrycie, jak sam przyznaje, niewiele się nauczył. Związał się jednak bardzo mocno z tamtejszym ruchem liberalno-anarchistycznym tzw. awangardą sztuki, której przewodniczył między innymi sam Federico Garcia Lorca.

W pogoni za wielkością, droga do Madrytu wiodła wprost do Paryża. A Paryż to Picasso — przynajmniej dla Salvadora Dali. „Przyszedłem do pana wcześniej zanim zwiedzę Luwr”. „Bardzo słusznie pan uczynił” — odparł swemu rodakowi geniusz malarstwa XX wieku.

W Paryżu, mieście wszelkich możliwości, Dali próbuje wszystkiego co możliwe w malarstwie. Kubizm, abstrakcjonizm, realizm — wszystko jedno, byle szło! Aż doszło. Do dnia w którym artysta znalazł Salvadora Dali, względnie, jak kto woli, Salvador Dali znalazł odpowiednie „coś” dla swego artysty. Zdziwiony wszechświat zobaczył nową formę malarskiego geniuszu: inspirację idealną czyli obsesję podświadomą. Jednym słowem, mówiąc po ludzku, obraz Dali'ego przedstawiał rozkładającego się, zdechłego osła. Malarz twierdził, że płótno to przypomina mu bukiet róż i w związku z powyższym obraz otrzymał tytuł: „Krew jest słodsza od miodu”. Wszystko było bardzo zrozumiałe. Co prawda jak na razie tylko dla Salvadora Dali, ale i tak był to niewątpliwie sukces artysty: zdobyć uznanie geniusza to nie było co!

W tym też okresie Dali zaczyna współpracować ze swym rodakiem Luis Bunuelem, realizatorem filmu pt. „Pies andaluzyjski”. Joan Miro, inny genialny Hiszpan, znany już wówczas malarz, daje Salvadorowi receptę na zrobienie kariery: „Najważniejsze w życiu to być upartym. Uprawiaj gimnastykę i kup sobie smoking.”

Poszukiwało. Przynajmniej u... kobiet. W zrozumiałym tylko dla wtajemniczonych świecie Salvadora pojawia się Muza. Ma na imię Gala. Jest co prawda żoną Paula Eluarda, ale od czegoś „inspiracja idealna” i surrealistyczny gron z jasnego, surrealistycznego nieba? Jest jeszcze przecież niedźża, wawrze dostępna dla ludzi dziwnych, a co? bardziej ludzi łączy jak nie własnie ona? Inspiracja idealna i niedźża idealna uczyniły z Salvadora i Gali najidealniejs-

(Dokończenie na str. 4)

Sobota

Niedziela

24 MAJA 25

Zuzanny

Zielone
Świątki

IDAC ULICAMI KRAKOWA

Rodzinne nieporozumienia

Dzieciaki uważają, że nie ma głupich i że gorącego mleka pić w szklankach nie będą (wiadomo, poparzone palcami); matki natomiast twierdzą, że filiżanki z rodzinnego serwisu są zbyt kosztowne, aby dawać je dzieciom do rąk.

Te rodzinne nieporozumienia można by wprawdzie usunąć przy pomocy zwykłych porcelanowych garnuszków, ale na ten pomysł nikt jeszcze nie wpadł, bo garnuszków w sklepach ani śladu. A szkoda... (lov)

Jeszcze raz o bibliotekach

Staraniem Zarządu Okręgu Stowarzyszenia Bibliotekarzy Polskich odbyła się wczoraj konferencja, na której omówiono aktualne zagadnienia biblioteki i czytelnictwa w skali krajowej oraz w Krakowie i województwie.

M. in. zwrócono uwagę na konieczność reformy uposażeń bibliotekarzy, które są w porównaniu z uposażeniami innych pracowników kulturalno-oświatowych niezwykle niskie.

Jeśli chodzi o woj. krakowskie, czynnych jest na jego terenie 460 bibliotek, na wsi na jednego czytelnika przypada rocznie 17 książek, w miastach, 21,3 proc. — co jest stanem niezłym. Omówiono również sprawę kształcenia bibliotekarzy z tym, iż istnieją projekty utworzenia dwuletnich studiów

Krakowska Drukarnia Prasowa
ul. Wielopole 1.

S-61

Aby uniknąć wędrowności owoców i jarzyn

Komisja koordynacyjna przy Prez. WRN będzie regulowała zaopatrzenie, ceny i sprawy przetwórstwa

W obrocie i skupie warzyw i owoców bierze udział szereg ogniw handlowych oraz osoby prywatne. Ale praca ich nie jest skoordynowana; często — mimo dostatecznej ilości owoców i jarzyn na miejscowym rynku, sprowadza się je z odległych terenów, co podraża koszty i obniża jakość towaru.

Nasze województwo, choć posiada dostateczną bazę surowcową, nie dysponuje odpowiednią ilością zakładów przetwórstwa owocowo-warzywnego, a istniejące fabryki zaopatrują się w surowiec z innych województw. Np. Tarnowskie Zakłady przerabiają surowiec zakupowany w woj. rzeszowskim, a wytwórnia w Tymbarku wykorzystuje zaledwie 50 proc. surowca miejscowego. Toteż w okresie urodzaju owoców pewne gatunki — z braku zbytu — ulegają

zniszczeniu na pniu, względnie zużywa się je na karmę dla trzody chlewnej. Coś więc nie jest w porządku w gospodarce warzywno-owocowej. Celem usunięcia nieprawidłowości, Komisja Rolnictwa i Leśnictwa przy WRN na dwóch ostatnich posiedzeniach przy współudziale radnych z powiatów, przedstawicieli zakładów przetwórczych i zainteresowanych osób postanowiła m. in.:

* Powołać przy Prez. WRN komisję koordynującą obrót i skup warzyw i owoców. Powyższa komisja zajęłaby się również sprawą budowy nowych wytwórni i ustawieniem ich profilu produkcyjnego.

* Postawić wniosek o udzielenie spółdzielniom ogrodniczym zezwolenia na otwieranie w miastach powiatowych i w Krakowie punktów sprzedaży własnych produktów, co sprzyjać będzie lepszemu zaopatrzeniu rynku i regulacji cen.

* Z uwagi na brak kadr, Komisja postuluje założenie niższej szkoły rolniczej w Giebułtowie pow. Kraków, lub Bobruku pow. Chrzanów, szkolącej ogrodników-praktyków. W celu podniesienia wykształcenia nauczycieli zwłaszcza z terenu wojewódzka Komisja proponuje wprowadzenie do programów kursów wakacyjnych tematyki związanej z sadownictwem i warzywnictwem.

* Zwiększenie arealu szkółek i krzewów owocowych ze 110 ha na 210 ha, walka ze

szkodnikami drzew oraz zwolnienie ogrodników i sadowników od płacenia podatków specjalnych — to dalsze postulaty, których zrealizowanie powinno przyczynić się do poprawienia sytuacji w gospodarce owocowo-warzywniczej. (waś)

Komunikat DOKP

Dyrekcja Okr. KP w Krakowie podaje do wiadomości, że przy sprzedaży biletów na przejazd jednorazowy w jednym kierunku oraz przy biletach powrotnych w relacjach do 75 km kasy biletowe będą oznaczały pory dnia wyjazdu a mianowicie:

„Wyjazd godz. 0,01—3” (dla I pory dnia).
„Wyjazd godz. 8,01—13” (dla II pory dnia).
„Wyjazd godz. 13,01—19” (dla III pory dnia).
„Wyjazd godz. 19,01—24” (dla IV pory dnia).

Podróżny, który nie może wyjechać w oznaczonej na bilecie porze dnia, powinien uzyskać od właściwego pracownika stacji wyjazdu poświadczenie ważności biletu na późniejszą porę dnia. Bilet musi być przedstawiony do poświadczenia przed upływem pory dnia, na którą został wydany. W razie wyjazdu podróznego w innej porze dnia, niż oznaczona na odwrotnej stronie biletu, bilet traci swą ważność i w stosunku do podróznego kolej stosować będzie rygory ustalone dla przejazdu bez ważnego biletu.

* Jak nas poinformowała DOKP zarządzenie to ma zapobiec licznym nadużyciom, polegającym na kilkakrotnym wykorzystywaniu tych samych biletów kolejowych na krótkich trasach. Nagminnie są bowiem wypadki, iż handlarze po przejechaniu swej trasy nie oddają biletów w budkach lecz omijają je, odstępując wykorzystany bilet różnym znajomym. Tak to wybrki różnych nieuczciwych jednostek zmuszają kolej do komplikowania życia uczciwym pasażerom, a przede wszystkim wycieczkowiczom, dla których obecnie rozpoczyna się sezon.

Międzynarodowy Zjazd Naukowców

W dniach od 26—30 bm. w Krakowie odbędzie się zjazd naukowców z sześciu obcych krajów oraz z Polski. Zjazd organizuje Ministerstwo Zdrowia przy współpracy Rektoratu Akademii Medycznej w Krakowie. Zasadniczą tematyką obrad będzie sprawa reorganizacji studiów medycznych. (lw)

DBOR pospiesz się!

Kilka dni temu (7 bm.) pisaliśmy o tym, iż lokale sklepowe w nowowynbudowanym bloku nr 27 przy ul. Mogińskiej ciągle jeszcze nie zostały zagospodarowane, mimo iż w bloku dawno już mieszkają ludzie, a na tym terenie brak jest sklepów. Niestety do dnia dzisiejszego sprawa nie posunęła się naprzód. Przyczyną tego jest opieszałość DBOR, która powinna była naprawić usterki odnotowane przez komisję, złożoną m. in. z przedstawicieli Zarządu Architektoniczno-Budowlanego oraz Krakowskiego Zarządu Handlu. Na usterki owe składa się nieogrodzone z przepisami PZU zabezpieczenie drzwi wejściowych do zaplecza sklepu, brak zabezpieczenia szelągów towarowych, brak zasłon przeciwsłonecznych oraz niedopasowane klucze. Komisja odbiór sklepu przewidziany był już na dzień 3 kwietnia. Niestety jednak wskutek tych niedociągnięć uległ on opóźnieniu. PSS pismami oddziału „Południe”, i „Przemysłowy” z dnia 5 bm. monitorowała DBOR o jak najszybsze wykonanie robót, a tym samym umożliwienie jej

przejęcia lokalu do użytkowania. Nie na wiele się to jednak zdało. Sądźmy, że to już ostatnie dni przed definitywnym oddaniem sklepów, w których to PSS projektuje uruchomienie przede wszystkim SAM-u — przejściowo sprzedaży towarów z przeceny, a następnie sklepu galanterijno-pasmanteryjnego oraz gospodarstwa domowego. Może więc DBOR czyniąc zadość życzeniom PSS i przyszłych klientów przyspieszy załatwienie sprawy. (mk)

Zbiórka na PCK

W niedzielę tj. 25 maja odbędzie się na ulicach miasta zbiórka na cele Polskiego Czerwonego Krzyża. Zarząd Oddziału Miejskiego PCK w Krakowie apeluje do społeczeństwa krakowskiego, dyrekcji zakładów, przedsiębiorstw i instytucji itp., by nie odmawiały pomocy.

W niedzielę o godz. 11 w sali Teatru 38 odbędzie się odczyt Jerzego Grotowskiego pt. „Filozofia Adwaita Wedanta”.



TYDZIEŃ PCK

Z okazji Tygodnia PCK szkoły nr 10 i nr 18 na Grzegórkach zorganizowały pokaz udzielania pierwszej pomocy w razie niebezpiecznego wypadku. Zdjęcie przedstawia właśnie fragment opatrunku rany na głowie przez jedną z uczennic szkoły nr 10. Fot. J. Lewicki

Co-Gdzie-Kiedy

TEATRY

na sobotę, 24 bm.:

SŁOWACKIEGO: godz. 16 „Filomena Marturano”; 19.15 „Wyzwolenie”. KLUB ZZK: 19.15 „Dowód osobisty”. MO-DRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem”. KAMERALNY: 19.15 „Trzeci dzwonek”. — ROZMAITOSTY: 19.15 „Szelmowskie sztuczki Skapena”. LUDOWY: 19.15 „Wracamy późno do domu”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Eugeniusz Oniegin”. GROTESKA: 17 „Złoty klucz”. KOLEJARZA: 19.15 „Bocheńska”; 19.15 „Nietouche”. MUZYCZNY: 19.15 „Wiktor i jej huzar”. TEATR „38”: 20.15 „Serce jak obiek”.

na niedzielę, 25 bm.:

SŁOWACKIEGO: godz. 11 „Filomena Marturano”; 14 „Halka”; 19.15 „Wyzwolenie”. KLUB ZZK: 19.15 „Dowód osobisty”. — MODRZEJEWSKIEJ: 19.15 „Tramwaj zwany pożądaniem”. KAMERALNY: 19.15 „Trzeci dzwonek”. ROZMAITOSTY: 11 „Kali Boccian”; 19.15 „Szelmowskie sztuczki Skapena”. — LUDOWY: 15 „O dwóch takich co ukradli księżyc”; 19.15 „Lilom”. RAPSOZYCZNY: 19.15 „Don Juan”. GROTESKA: 11 „Szwecja Dratewka”; 15 „Złoty klucz”. KOLEJARZA: 15 i 19 „Nietouche”. TEATR „38”: 20.15 „Serce jak obiek”.

KINA

na sobotę, 24 bm.:

APOLLO godz. 15.45, 18, 20.15 „Wielkie nadzieje” (ang.). — UCIECHA: 16, 18.15, 20.30 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (fr.-wl.). — WANDA: 16, 18, 20.15 „Na trasie do Bordeaux” (fr.). — SZTUKA: 16, 18, 20.15 „Śmiech zabroniony” (NRF). — WOLNOŚĆ: 15.45, 18, 20.15 „Noce Cabiria” (fr.-wl.). — WARSZAWA: 15.45, 18, 20.15 „Kurier carski” (fr.-wl.-jug.). — WRZOS: 15.45, 18, 20.15 „Sprawiedliwość stała się zadość” (fr.). — MŁODA GWAR: 15.30, 17.30, 19.45 „Igraszki z diabłem” (CSR). — KRAKUS: 16, 18, 20 „Przygody Pata i Patachona” (duński). — SWIT: 16, 18, 20.15 „Niezwyciężył świadek” (NRF). — ŚWIATOWID: 16, 18, 20.15 „Zatrzymał wóz H 43-2201” (fr.). — MAŁA SALA SWITU: 15, 17.15, 19.30 „La Strada” (wl.). — MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Utop w Wenecji” (amer.). — CASSINO: 21 „Wierny mąż” (ang.). — CRACOVIA: 21 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr.). — AMFITEATR: 21 „Błękitny kontynent” (wl.). — ZWIĄZKOWIEC: 17, 19 „O Cangaiceiro” (brazyl.). — ISKIERKA: 17.30, 19.30 „Poznane nocą” (fr.). — WIEDZA: 17, 19 „Berliński romans” (NRF). — TĘCZA: 18, 20 „Eroica” (pol.). — CHEMIK: 19 „Koniec nocy”. — RONDUNA: 16, 18 „Jutrzenka” (fr.).

na niedzielę, 25 bm.:

APOLLO: godz. 10, 12 „Szalona Barbara” (CSR); 15.45, 18, 20.15 „Wielkie nadzieje” (ang.). — UCIECHA: 10, 12 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr.); 16, 18.15, 20.30 „Człowiek w nieprzemakalnym płaszczu” (fr.-wl.). — WANDA: 10, 12 „Skarby sultana” (NRD); 16, 18, 20.15 „Na trasie do Bordeaux” (fr.). — SZTUKA: 10, 12 „Straceńcy” (CSR); 16, 18, 20.15 „Śmiech zabroniony” (NRF). — WOLNOŚĆ: 10, 12 „Błękitny kontynent” (wl.); 15.45, 18, 20.15 „Noce Cabiria” (fr.-wl.). — WARSZAWA: 10, 12.15, 15.45, 18, 20.15 „Kurier carski” (fr.-wl.-gosc.). — WRZOS: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 15.45, 18, 20.15 „Sprawiedliwość stała się zadość” (fr.). — MŁODA GWAR: 10, 12 „Ogień w kniei” (radz.); 15.30, 17.30, 19.45 „Igraszki z diabłem” (CSR). — KRAKUS: 11, 12, 13 Program dla dzieci; 15, 17, 19 „Przygody

dy Pata i Patachona” (duński). — SWIT: 10, 11.15, 12.30 Program dla dzieci; 16, 18, 20.15 „Niezwyciężył świadek” (NRF). — ŚWIATOWID: 10, 12 „Dym w lesie” (radz.); 16, 18, 20.15 „Zatrzymał wóz H 43-2201” (fr.). — MAŁA SALA SWITU: 15, 17.15, 19.30 „La Strada” (wl.). — MAŁA SALA ŚWIATOWIDA: 15, 17, 19 „Utop w Wenecji” (amer.). — CASSINO: 21 „Wierny mąż” (ang.). — CRACOVIA: 21 „Tańczymy wśród gwiazd” (austr.). — AMFITEATR: 21 „Błękitny kontynent” (wl.). — ISKIERKA: 11, 12.30 Program dla dzieci; 17.30, 19.30 „Poznane nocą” (fr.). — WIEDZA: 17, 19 „Berliński romans” (NRF). — TĘCZA: 11, 12.30 Program dla dzieci; 13, 20 „Eroica” (pol.). — ZWIĄZKOWIEC: 12 Poranek dla dzieci; 17, 19 „O Cangaiceiro” (brazyl.). — CHEMIK: 15, 17, 19 „Koniec nocy”. — DOM ŻOŁNIECZA: 16, 18, 20.15 „Przygody komiwojażera” (fr.).

WYSTAWY

na sobotę, 24 i niedzielę, 25 bm.:
MUZEUM LENINA, ul. Topolowa 5
DOM MATEJKI, Floriańska 41 „Pokaz rysunków ze słownika Matejki”.

DYŻURY

na sobotę, 24 bm.:

CHIRURGICZNY: Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Prądnicka 37. INTERNISTYCZNY: Prądnicka 37. OKULISTYCZNY: Kopernika 38.
POGOTOWIE MILICYJNE tel. 0-7. STRAŻ POŻARNA tel. 0-8. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 0-9. NOWA HUTA: POGOTOWIE MILICYJNE tel. 411-11. POGOTOWIE RATUNKOWE tel. 422-22. STRAŻ POŻARNA tel. 433-33.
na niedzielę, 25 bm.:
CHIRURGICZNY: Prądnicka 37. POŁOŻNICZY: Kopernika 21. INTERNISTYCZNY: Trymitarska 11. OKULISTYCZNY: Kopernika 38. Pozostałe dyżury bez zmian.

APTEKI

na sobotę, 24 i niedzielę, 25 bm.:
Rynek Gł. 42, Rakowicka 12. Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta: Plac Centralny, Al. Rew. Październikowej 6.

RADIO

na sobotę, 24 bm.:

Godz. 16.00: Wiadomości. — 16.15: Koncert. 17.05: Dziennik. 17.40: Fel. tygodnia. 17.50: Zespół Haralda. 18.10: „Dialogi krakowskie”. 18.30: Wiadomości. 18.35: Muzyka i aktualności. 19.00: „Historie nie z tej ziemi”. 19.20: Mecz piłk. Kraków-Dolna Austria. — 20.00: Dziennik. 20.25: Kronika sport. 20.45: Muzyka tan. 21.30: „Z najpiękniejszych operetek”. — 22.00: Recital fortep. Jakuba Zaka. 22.30: „Mój kuzyn Leon” bajka. 23.25: Muzyka. 23.50: Wiadomości. 24.00: Muzyka tan.

na niedzielę, 25 bm.:

Godz. 7.30: Dziennik. 7.40: Muzyka. 8.30: Wiadomości i przegląd prasy. 9.00: Fala 56. 9.30: Muzyka rozrywkowa. 9.40: Felieton A. Wasilewskiego. — 10.00: „Wesele świętokrzyskie”. 10.30: „Nowe nagrania”. 11.00: Przegląd filmowy. 11.30: „Dni kwitnących jabłoni” — aud. 12.04: Poranek symf. — 13.40: Koncert żywych. 15.00: Transmisja meczu piłki nożnej Dania-Polska. 16.35: Wiadomości. 16.40: Przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.00: Melodie rozrywkowe. 17.10: „Na południe od Assuanu” — rep. 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie. 19.00: Koncert Polskich Zespołów Pieśni i Tańca. 19.30: „Naczelnik przyjmując” aud. 20.00: Dziennik. 20.20: Wiadomości sport. 21.00: Rewia piosenek. 21.30: „Małyśkowie”. 22.00: Wiadomości sportowe. — 22.45: W rytmie tanecznym. — 23.10: Muzyka francuska. 23.50: Wiadomości.



Ze złotego wieku jazzu, porwijające marsze i melancholijne bluesy. Na zdjęciu jedna z solistek zespołu Georgia Milton.

Zespoły samopomocowe LK produkuja poszukiwane rzeczy

Na I piętrze w hallu RN była otwarta wystawa prac zespołów samopomocowych Ligi Kobiet.

ORGANIZATORZY WIELKIEJ STUDENCKIEJ LOTERII FANTOWEJ przypominają, że ostateczny termin odbioru fantów mija w dniu 26 maja (poniedziałek) o godz. 15. Po pozostałe, nie odebrane jeszcze fanty znajdują się w Radzie Uczelnianej UJ przy ul. 3 Maja 11 Dom Akademicki.

wych Ligi Kobiet. Na wystawie można obejrzeć i kupić konfekcję dziecięcą, wyroby koronkarskie, pantofle, bieliznę pościelową i lekką konfekcję damską. Wyroby członkiń zespołów odznaczają się starannym wykonaniem, pomyślnymi wzorami i... przystępną ceną. Niestety na przeszkodzie w sprzedaży tych ładnych i poszukiwanych rzeczy stoi ciągle brak odpowiednich lokali na cele handlowe. (bz)



Z przygotowani
zawodników CSR
do lekkoatle-
tycznych mis-
trzostw Europy.
Na zdjęciu: Naj-
lepsi długodo-
stansowcy Graf i
Jurek na co-
dziennym tre-
ningu.
Fot. — CAF



Kapitanat PZPN ustalił jedenastkę na mecz z Danią

DZISIAJ rano polscy piłkarze odlecieli do Kopenhagi, gdzie w niedzielę rozegrają mecz z Danią.

Polscy szablści przegrywają z Włochami

WCZORAJ w Warszawie w dalszym ciągu trwały spotkania międzynarodowego szesłomeczu szablów. Przed południem w pierwszym meczu spotkały się reprezentacje Włoch i ZSRR. Po niezwykle zaciętych pojedynkach mecz zakończył się zwycięstwem Włoch różnicą dwu trafień przy remisie punktowym 8:8. Szablści włoscy wykazali w tym meczu doskonałą formę, a szczególnie Calarese, który wygrał wszystkie swe walki.

W następnych meczach Polska pokonała NRF 10:6, Węgry wygrały z NRF 11:5 i z Austrią 12:4, ZSRR zwyciężył Polskę 11:9, Włochy pokonały Austrię 14:2. Późnym wieczorem odbył się najbardziej emocjonujący mecz wczorajszego dnia turnieju Polska I — Włochy. Wygrali reprezentanci Włoch różnicą 1 trafienia, przy stanie punktowym meczu 8:8.

WE WROCŁAWIU odbyło się spotkanie żużlowe o mistrzostwo I ligi, w którym miejscowa Sparta zwyciężyła stołeczną Legię 53:24.

Wystarczyłoby zapewne, gdyby tylko jeden z nich był pobiegł do najbliższych łazienek, bo w każdym jest stacja pierwszej pomocy i radio-telefon do przywołania szpitalnych karet. W Jones Beach na świeżych ciepłociach, których nie ocuciło sztuczne oddychanie, zastoso-
wane na plaży.

Ale młodzi towarzysze i towarzyszkę Dżima, chcąc go snać przekonać o swej troskliwości, czy też posłuszeństwie wobec jego rozkazów, popędzili ku łazienkom na wyścigi wszyscy, oprócz pocztowej i jak wieloletnia naiwność wyglądającej Connie, która czarna wielokolud szepem nakloniła, aby czuwała tu przy nim nie pozostawiając go samego wśród obcych białych, kiedy on jest taki bezsilny.

— Connie, tak mi jakoś... mętnie, słabo, jakbym miał zzz...

— Zembrzeć? Nie! Nie umieraj, Dżim, błagam! — krzyknęła.

— Chciałabyś, żebym żył? — wzruszył się olbrzym. Chociaż był hurtownym, proporcjonalnym do swego wzrostu zdobywcą serc niewieścich w północnych dzielnicach Nowego Jorku, to jednak nie przypuszczał, iż nawet teraz, w chwili swej porażki i poniżenia usłyszy jeszcze jedno wyznanie miłosne i to od najmłodszej siostry swej eks-przyjaciółki! — Dlaczego to nie chciałabyś, abym umarł, mała? — domawiał się cicho choćby o skromne „bo ja cię od dawna uwielbiam, niezwykły Dżimie!” By jej ułatwić te oświadczenia szepem, zmrużył oczy i przysunął swoją dużą głowę do jej twarzyczki. — Dlaczego, kochanie?

— Bo ja się boję trupa! — wrzasnęła przerażona, szarpnęła się wstecz i chciała mu wydrzeć swą rękę, którą zdołał przytrzymać mimo osłabienia, lecz to krótkie samotanie się z nią zwiększyło jego krwawienie.

Na półmetku turnieju tenisowego o mistrzostwo okręgu



Dziś na kortach Cracovii spotkania ćwierćfinałowe

WBREW dotychczasowej „tradycji” aura tym razem okazała się łaskawsza dla tenisistów. Wczorajsze rozgrywki o mistrzostwo okręgu krakowskiego toczyły się przy pięknej, słonecznej pogodzie, która między innymi przyciągnęła na trybuny Cracovii pokaźną ilość widzów. Pragnących zobaczyć mistrzowskie boje. Niestety zwolennicy tenisa nie mieli powodów do zbyt dużego zachwytu, gdyż poziom obecnego turnieju jest jak dotychczas bardzo przeciętny.

Wydaje się, że turniej urządzono zbyt wcześnie. Zawodnicy po przerwie zimowej nie są jeszcze należycie przygotowani do mistrzowskich rozgrywek, a w każdym razie do spotkań o tak poważną stawkę, jak mistrzostwo okręgu. Należałoby raczej przenieść termin mistrzostw na późniejszy

okres, a w miejsce ich zorganizować obecnie np. „Turniej Otwarcia” o mniejszym ciężarze gatunkowym.

Podobnego zdania jest również wielokrotny mistrz Polski Józef Hebda, który w rozmowie z nami powiedział:

— Słaby poziom rozgrywek należy tłumaczyć wciąż jeszcze brakiem odpowiedniego sprzętu, a zwłaszcza piłek. Ponadto termin mistrzostw dobrane niefortunnie. Większość zawodników to młodzież szkolna, a w tym okresie jest najwięcej zajęć na uczelniach i w szkołach. Nic dziwnego, że młodzież nie może poświęcić zbyt wiele czasu na sport.

Gra krakowskich tenisistów pozostawia dużo do życzenia. Nie widzi się błyskotliwych zagrań, ładnej, szybkiej wymiany piłek (bardzo rzadko), inteligentnej koncepcji w grze. Zawodnicy przeważnie grają bardzo ostrożnie, na przetrzut.

Charakterystyczna jest na przykład uwaga, uczyniona przez Horainę, który powiedział, że gdyby wystawili drużynę złożoną ze starych tenisistów a więc: Hebdy, Kurmana, Horainę, Kołosa, Herbsta, przeciw jakiegokolwiek drużynie złożonej z zawodników krakowskich — to prawdopodobnie weterani wyszliby zwycięsko z tego spotkania. Może jest w tym trochę przesady, ale w pewnym stopniu wypowiedź ta charakteryzuje sytuację w tenisie krakowskim.

Po wczorajszych zwycięstwach Christ, Nowak, Rynczarski i Zawadzki zakwalifikowali się do ćwierćfinału w konkurencji seniorów. Christ (Cr) pokonał Pułaskiego (Olsza) 6:2, 6:1, Nowak (Nadwiślan) — Sołgańskiego (Wieliczka) 6:3, 6:3, Rynczarski (Czarni Żywiec) — Skąpskiego (Cr) 6:4, 7:5, a Zawadzki (Cr) wygrał walkowerem z Mikolajczykiem (Okocim). W pozostałych spotkaniach uzyskali następujące wyniki: Horain (Nadwiślan) — Jurkowski (Cr) 5:7, 6:1, 6:4, Zawadzki (Cr) — A. Kądziołka (Nadwiślan) 6:2, 4:6, 6:3, Szykiewicz (Olsza) — Wawrowski (Cr) 5:7, 6:4, 6:2, Pleczara (Olsza) — Maciantowicz (Olsza) 4:6, 8:6, 6:2.

KOBIECY: Zięba (Fablok) — Lewicka (Cr) 6:0, 6:2, Sielska (Cr) — Łysakowa (Olsza) 1:6, 6:3, 8:6. JUNIORKI: Fuz (Chelmek) — Kasperczyk (Chelmek) 6:3, 6:2, Flak (Olsza) — Parchut (Cr) 6:3,

KRÓTKO- aktualnie

TERMIN ćwierćfinałowego meczu strefy europejskiej Pucharu Davisa Polska—Meksyk, został ustalony na 6—8 czerwca br. Spotkanie to zostanie rozegrane w Warszawie. Warto przypomnieć, że w ub. roku w meczu towarzyskim, który odbył się również w naszej stolicy, Meksyk pokonał Polskę 3:1 (jedyne punkty dla Polski zdobyli Skonecki w grze z Llamasem).

W WIEDNIU odbyło się spotkanie piłkarskie drużyn wojskowych ZSRR i Austrii. Wygrał zespół radziecki 5:2.

W SOFII rozpoczęły się wczoraj międzynarodowe zawody lekkoatletyczne, m. in. z udziałem Polaków. Rut wygrał rzut młotem — 62,53 m, Piłkowski zwyciężył w rzucie dyskiem — 52,16 m, a Iwański w skoku w dal zajął drugie miejsce, za Millerem (Jugosławia).

W Zakopanem powstanie ośrodek szkolenia najmłodszych narciarzy

(TEL. WL. Z ZAKOPANEGO). Zgodnie z nowym planem szkolenia narciarskiego, w Zakopanem już w najbliższym czasie powstanie pierwszy w Polsce ośrodek szkolenia narciarskiego, dla najbardziej utalentowanych juniorek i juniorów. Ośrodek będzie skupiał ok. 60 zawodników i zawodniczek, ze wszystkich konkurencji. Szkolenie będzie prowadził 6 trenerów, na których zaproponowano już następujące kandydatury: Stanisław Maruszak, Daniel Krzeptowski, Kobylański, Lipowski, Kapun, oraz Kaczmarek lub Józef Zub.

Tatrzański Okręg Narciarski, któremu ośrodek będzie bezpośrednio podlegał, proponuje na jego kierownika popularnego działacza i międzynarodowego sędziego narciarskiego — mgr. Podolskiego.

ANTONI MARCZYŃSKI BURTO NOWYM JORKIEM

(60)

— Niech pani uspokoi murzyńską dziewczynę, a ja zajmę się nim, dopóki ich współplemięcy nie przyprowadzą tu fachowca z nosami — rzekł Józef Lubor do Ireny, po czym zwrócił się do widzów: — Może wśród was, jest jaki lekarz? Choćby ginekolog, okulista, dentysta? Albo choćby pielęgniarka szpitalna? — pytał tych i tamtych, ale nikt nie pochwalili się znajomością żadnej galezi fachu eskulapa. — No, to ja sam będę musiał przypomnieć sobie wojenny kurs udzielania pierwszej pomocy, ale ze mnie kiepski felczer — zastrzegł się skromnie.

Uklęknął naprzeciw Dżima, siedzącego z bezradną miną i usiłującego zatamować krew jakimś ręcznikiem, który już przesiąknął krwią na wylot. — Potrzeba mi innego ręcznika i kilku chustek do nosa, tylko oczywiście czystych! — Zbiórka zaczęła od własnej chustki, którą miał w kieszeni płaszcza kąpielowego. — Dalej, przydałby się też jakiś środek dezynfekcyjny. Może ktoś ma tu buleteczkę jodyny?

— Fe! Któżby nosił takie... sppp... piękne pasudki przy sobie. Ja mam najlepszą dezynfekcję, jaką... eppp... medycyna wynalazła: wódzię! — zawołał jakiś piegawaty widz, którego dręczyła czkawka, a którego strój plażowy składał się z kostiumu kąpielowego i zawieszzonego na „koalicyjnym” pasku dużego skórzanego pokrowca; z niego to

właśnie właściciel fioletowego nosa i pięknej kolekcji piegów, wyjął płaską metalową manierkę. — Z tego, że flakonik jest teraz... eppp... pełny, nie należy mylnie wnioskować, iż zapomnieliśmy dziś zdezynfekować sobie wnętrza. Właśnie te zabiegi opóźniły mi to... eppp... naczynie i musiałem iść znowu napełnić je w aucie, gdzie mam większą ilość... eppp... wody ognistej.

Podczas gdy piegawaty popijbrat rozmieszał obecnych swymi zwierzeniami, Józef Lubor wyciągnął spod sprzączek swego płaszcza kąpielowego bardzo długi pasek, będący właściwie białym sznurem, wielokrotnie splecionym i na palec grubym, a z obu stron ozdobiony pomponami.

— Czy pan chce Dżima powiesić, czy tylko związać? — spytała rozbrajająca Connie, która od dzieciństwa przegadała co tydzień kilkanaście nowych zeszytów powieściel obrazkowych, przedstawiających sceny okrutnych samosądów, sadystycznych morderstw i innych okropności i jak tysiące młodzieży, chwilami zupełnie gubiła linię graniczną pomiędzy koszmarną fikcją a rzeczywistością życia codziennego. — No tak, pan ma święte prawo do krwawej zemsty, bo Dżim napadł pana!

— Wieszanie na plaży wykluczone! Z braku drzew! — orzekł pijak. — Co wobec tego chce pan zrobić innego?

— Chcę zmniejszyć mu wpływ krwi. W tym celu trzeba tym oto sznurem obwiązać i ścisnąć skaleczoną nogę przy kolanie i poniżej — odparł jasnowłosy Polak, nie skąpiąc łatwych do zrozumienia wyjaśnień ani Dżimowi ani Connie, a równocześnie wprowadzał swe słowa w czyn. — Teraz próbujmy obejrzeć ranę — ciągnął dalej, gdy udało mu się wydatnie zmniejszyć krwawienie. — Hm, część stopy rzeczywiście wygląda, jak surowy siekany klopot, o którym była tutaj mowa przedtem, prawda?

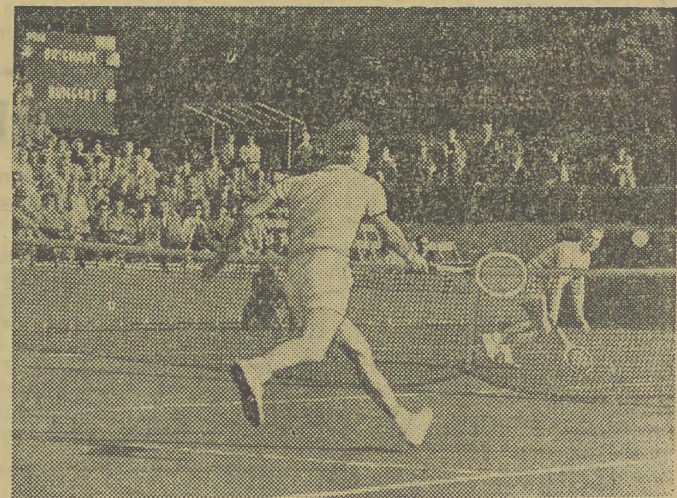
(Ciąg dalszy nastąpi)

W 1959 r. 40-LECIE PZLA



W PRZYSZŁYM roku Polski Związek Lekkiej Atletyki będzie obchodził swa 40-lecie. Rocznicą ta zostanie uczczona szeregiem międzynarodowych mityngów lekkoatletycznych. Centralne uroczystości i główna impreza odbędą się w stolicy w dniach 18 i 19 czerwca 1959 r. Międzynarodowy mityng jest również planowany m. in. w Krakowie. Takie decyzje podjęło wczorajsze plenium Zarządu PZLA, które odbyło się w Warszawie.

Uczestnicy plenium przedyskutowali poza tym plan przygotowań naszych lekkoatletów do tegorocznych mistrzostw Europy w Sztokholmie. Omawiano również wstępny projekt kalendarzyka imprez międzynarodowych na rok przyszły. Zarząd PZLA chce tak ustalić ten kalendarzyk, aby uwzględnić przygotowania do XVII Igrzysk Olimpijskich w Rzymie w 1960 r.



„Zemsta” proboszcza

PODCZAS tegorocznej wizyty piłkarskiej reprezentacji Hiszpanii w NRF — proboszcza jednej z katolickich parafii zbudził nagle około godziny 2 nad ranem telefon. To kierownik drużyny hiszpańskiej prosił księdza o odprawienie dla jego pupiłowi specjalnej mszy o godz. 4 rano. Proboszczowi nie wypadło odmówić. Przerwał więc sen i udał się do kościoła, by spełnić bądź co bądź niecodzienną prośbę hiszpańskich „owieczek”.

— Oni przerwali mi sen — opowiadał później ksiądz swemu przyjacielowi — ale ja się na nich zemściłem. Mszę, w której uczestniczyli odprawili na intencję zwycięstwa naszej drużyny.

Fragment spotkania tenisowego o Puchar Davisa Niemcy — Belgia. Na zdjęciu: Brinchant (Belgia) w głębi i Bungert (Niemcy).

Fot. — CAF

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA

Godz. 17.30. Stadion Garbarni: Garbarnia I b — Fablok Chorzów

(O mistrzostwo ligi okręgowej)

LEKKOATLETYKA

Godz. 16. Stadion Cracovii: AZS Kraków—Górnik Zabrze—AKS Chorzów

(Trójmecz o mistrzostwo I ligi)

WKS Wawel—Wisła—Bielawianka

(Trójmecz o mistrzostwo II ligi)

TENIS

Godz. 15. Korty Cracovii: Mistrzostwa Krakowa w konkurencji kobiet i mężczyzn

KOSZYKÓWKA

Godz. 17. Boisko KKS Olsza: Prądniki—Górnik Wieliczka

Olsza—Cracovia

(Spotkania drużyn kobiecych o „Puchar PZKosz”)

Jutro

PIŁKA NOŻNA

Godz. 18. Stadion Cracovii: Kraków—Dolna Austria

(Towarzyskie spotkanie międzynarodowe)

LEKKOATLETYKA

Godz. 10 i 16. Stadion Cracovii: AZS Kraków—Górnik Zabrze—AKS Chorzów

(Trójmecz o mistrzostwo I ligi)

WKS Wawel—Wisła—Bielawianka

(Trójmecz o mistrzostwo II ligi)

TENIS

Godz. 9. Korty Cracovii: Finałowe spotkanie indywidualnych mistrzostw Krakowa

KOSZYKÓWKA

Godz. 19.30. Boisko KKS Olsza: Spotkanie o „Puchar PZKosz”

drużyn kobiecych, które odniosły zwycięstwa w sobotnich meczach

Godz. 11. Boisko Krowodrzy: TS Krowodrzy—KKS Olsza

(Spotkanie drużyn męskich o „Puchar PZKosz”)

HOKEJ NA TRAWIE

Godz. 11. Boisko KKS Olsza: AZS Kraków—Stal Sosnowiec

(Spotkanie o mistrzostwo II ligi)